



Die Fernseh- kanzel

Program TV z 15.03.2015 (Nr 1037)

„Smutek zgodnie z wolą Bożą”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć. Patrzcie, co ten wasz smutek według Boga sprawił, jaką gorliwość, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką obawę, jaką tęsknotę, jaki zapal, jaką karę! Pod każdym względem okazaliście się czystymi w tej sprawie. Zaiste, jeśli i pisałem do was, to nie ze względu na tego, który krzywdę wyrządził, ani ze względu na tego, który krzywdy doznał, lecz po to, aby u was wyszła na jaw gorliwość wasza o nas przed obliczem Bożym. Dlatego ucieszyliśmy się. A w tej naszej pociesze jeszcze więcej ucieszyła nas radość Tytusa, iż został na duchu pokrzepiony przez was wszystkich; bo jeśli przed nim chlubiłem się nieco wami, nie zostałem zawstydzony, lecz jak wam we wszystkim mówiliśmy prawdę, tak i chluba nasza przed Tytusem okazała się prawdą. A uczucia jego względem was są jeszcze gorętsze, gdy wspomina posłuszeństwo wszystkich was, jak to przyjęliście go z bojaźnią i z drżeniem. Raduję się, iż pod każdym względem mogę na was polegać. ”
2 Koryntian 7, 10-16)

Paweł napisał do Koryntian poważny list napominający i długo nic o nich nie słyszał. Dlatego wysłał Tytusa do Koryntu, żeby się dowiedział, jak Koryntianie zareagowali na jego list. Przesłanie od powracającego Tytusa było bardzo pozytywne, a Paweł radował się ponad miarę.

Teraz przyjrzymy się konkretnie wersetowi 10: „Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć.” Tutaj Apostoł używa dwóch pojęć: „smutek pobożny” i „smutek tego świata”. Tak więc istnieją dwa rodzaje smutku:

Smutek Świata

Apostoł Paweł odnosi tę wypowiedź od wersetu 10 oczywiście od napomnienia, które napisał do Koryntian. Oni wprawdzie zareagowali duchowo, ale mogli także zareagować cielesnie, gdyby się obrazili. Dobrze rozumiane upomnienie mogło nie wywołać smutku do pokuty, ale wywołać żal i smutek z powodu zranionej dumy.

Smutek z powodu zranionej dumy

Wszyscy to znamy. Jesteśmy poruszeni w krytycznym momencie naszego życia i obrażamy się. Nasze ego czuje się zaatakowane. To jest refleks starego człowieka. Tę reakcję Paweł nazywa „smutkiem tego świata”. Niezbawiony człowiek reaguje w taki sposób. On czuje się w swojej czci honorowej obrażony: „Jak on mógł mi coś takiego powiedzieć!” Co Apostoł wnioskuje z tego cielesnego zachowania? Píše: „...smutek zaś światowy sprawia śmierć. /werset 10/. Kto z powodu nieprawidłowego zachowania nie pozwoli sobie, żeby przemówić do niego i kto również Słowa Bożego do życia nie przyjmie, ten daje

swojemu ciału wolną jazdę. A to prowadzi do śmierci. Odmawiają uświęcenia, co oznacza, że pewne rzeczy muszą być w naszym życiu usunięte. Ale Pismo święte mówi: „*Dążcie... do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana*” /Hebr.12,14/. Uparcie mocno trzymający grzech prowadzi do oddzielenia od Boga. „*Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze tak, że nie słyszy*” /Izajasza 59,2/.

Prawdziwie nawróceni ludzie, którzy mają Ducha Bożego, są chętni być świadomymi swych braków. Oni dziękują Bogu za ludzi, którzy mówią uczciwie i rozmawiają z nimi duszpastersko. Ponieważ nie chcą trwać w grzechu, nie chcą iść tą drogą śmierci. Boże, chroń nas od smutku świata!

Smutek z powodu wyrządzonych szkód

Niewierzący ludzie znają również smutek z powodu ich błędnych posunięć. Ktoś może żałować popełnionej kradzieży – nie dlatego, że przyznaje się do winy przestępstwa, ale dlatego, że został złapany. Są też ludzie, którzy nie żałują popełnionego cudzołóstwa, ale tylko, że ich rodzina się rozpadła. Smutek tego świata polega na tym, że nie jest się smutnym z powodu popełnionego grzechu, ale tylko z powodu konsekwencji grzechu. I taki smutek doprowadzi również do śmierci. Albowiem grzech pozostaje.

Pomyśl o Judaszu, który za 30 srebrników zdradził Jezusa. Kiedy zobaczył, co zrobił, żałował, ale nie tak, że naprawdę był smutnym z powodu grzechu. Mógł wrócić do uczniów i powiedzieć: „*Módlcie się za mnie, żeby Bóg okazał mi miłosierdzie, żeby On mnie grzesznemu był łaskawy i mi wybaczył mój wielki dług*”. Ale było mu tylko przykro, że mocno się wkopał. Rzucił 30 srebrników zrozpaczony do świątyni i powiesił się. On miał wprawdzie smutek, ale smutek dosłownie do śmierci prowadzący.

Znamy taki smutek również u króla Saula, który powiedział do Samuela: „*Zgrzeszyłem; lecz teraz uczcij mnie przed starszymi mego ludu i przed Izraelem*” /I Samuela 15,30/. Jego skrucha była tylko środkiem do celu. Jego „pokuta” była tylko pozorna, która do niczego innego nie była potrzebna, tylko miała mu znów otworzyć drogę do chwały. Miał tylko smutek świata – jego koniec jest nam znany.

Pobożny smutek

Ale potem mówi Apostoł również o „pobożnym smutku”. Smutek świata sprawia śmierć, ale „*smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu*” /werset 10/.

Bóg chce abyśmy byli smutni? Czy nie chce On żebyśmy byli szczęśliwi? Tak, On chce abyśmy się cieszyli, ale powinna być to prawdziwa radość. I dlatego konieczne jest, żebyśmy z powodu naszych grzechów przed Panem złamali się i smucili.

Musimy zrozumieć, że grzech jest skandalem przed Bogiem. Każde naruszenie jest przestępstwem przeciwko świętości Boga, jest bezpośrednim afrontem wobec Wszechmocnego. A On nie toleruje żadnego grzechu, On pociąga również do odpowiedzialności tych najmniejszych.

Ponieważ nie wystarczy powiedzieć: „*Ach, Panie, zgrzeszyłem. Ale Ty wiesz przecież – wszyscy jesteśmy grzesznikami. I aż tak źle przecież nie postąpiłem!*”. Pomyśl o Piotrze. Jezus powiedział do niego: „*Zaprawdę powiadam ci, że jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzykrotnie się mnie zaprziesz!*” /Mateusz 26,34/.

To się tak stało. Piotr zaklinał i zaprzeczył swemu Panu. I bezpośrednio po raz trzeci zapał kogut. Tutaj uczeń obudził się. I czytamy: „*I wyszedł na zewnątrz, gorzko zapłakał*” /Łukasz 22,62/. Był bardzo głęboko zasmucony, że tak zgrzeszył przeciwko swojemu Zbawicielowi. To złamało mu serce. To był Boży smutek, który spowodował prawdziwą pokutę do zbawienia!

Czytamy później, gdy Piotr doszedł do ładu i wyznał swemu Panu: „*Tak Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję!*” /Ew.Jana 21,15/. Jego skrucha była szczerą, była głęboką. Proś Boga, żeby też tobie podarował skutkujący smutek nad twoim życiem!

Pokuta ku radości

Paweł był tak szczęśliwy, że Koryntianom taki Boży smutek został podarowany. To było wielkie pocieszenie dla samych Koryntian i też dla Pawła i jego współpracowników: „*Dlatego ucieszyliśmy się*” /werset 13/. A potem mówi jeszcze coś: „*A w tej naszej pociesze jeszcze więcej ucieszyła nas radość Tytusa, iż został na duchu pokrzepiony przez was wszystkich*” /werset 13/. Tytus musiał w takiej żywiołowej radości z Koryntu wrócić, co było prawie nie do opisania. Wyobrażam sobie to tak: „*Pawle, trudno w to prawie uwierzyć. Twój list zadziałał! Bóg całkowicie przemienił serca Koryntian. Ty, oni ciebie miłują! Oni cię słuchają i czekają na ciebie. Oni proszą o wybaczenie, jest im we wszystkim tak przykro! Ja*

mam ciebie pozdrowić i oni modlą się o ciebie i wspierają cię. To jest super Kościół!”

O radosnej nowinie, którą Tytus opowiedział Pawłowi, Koryntianom na nowo opowiedział, żeby oni również się cieszyli. Mimo, że znajdowali się daleko od siebie, objęli się za szyję i wiwatowali radośnie i chwalili bardzo Boga. To stwarza boski smutek – mianowicie, pokutujące nawrócenie ku zbawieniu! I ostatnie słowa Pawła w tej sprawie były: *„Raduj się, iż pod każdym względem mogę na was polegać”* /werset 16/. Wierzący w Koryncie byli znów filarem Królestwa Bożego, znów główną podporą misji. Ich szczere przemyślenie, ich gotowość znów iść za Słowem Bożym, pozwoliło im ponownie jednomyślnie być z Apostołem. Pokuta nie jest negatywna, ale wyzwala i tworzy radość, pokój i jedność. W imieniu Jezusa.

Syn Marnotrawny

Jest wspaniała historia, którą opowiedział Jezus. Jest to przypowieść o synu marnotrawnym. Młodzieniec pobłądził, zszedł na manowce, stracił panowanie i przy tym ciężko trafił pod koła.

Kiedy był głęboko zatopiony popłynął „boski smutek” w jego sercu. Zdał sobie sprawę, że bardzo zgrzeszył wobec swego ojca i powiedział do siebie: *„Wstanę i pójdę do ojca mego i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie. Już nie jestem godzien nazywać się synem twoim, uczynź ze mnie jednego z najemników swoich”* /Łukasz 15,18-19/.

Co za smutek! On był tak szczery i skruszony, że naprawdę do domu powrócił i przez pokutę otrzymał życie. Słuchaj dalej tej historii z ust Jezusa: *„A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go jego ojciec, użalił się i pobiegłszy rzucił mu się na szyję, i pocałował go”* /werset 20/. Ojciec przygotował mu wielką, uroczystą ucztę z powodu powrotu do domu i powiedział przed wszystkimi gośćmi: *„Dlatego, że ten syn mój był umarły, a ożył, zginął, a odnalazł się. I zaczęli się weselić!”* /werset 24/.

Pokuta przynosi radość! *„Taka, mówię wam, jest radość wśród aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem, który się upamięta”* /Łukasz 15,10/. Pokuta nie jest religijnym przymusem, gnębieniem albo pozbawieniem wolności, ale jest życiem, pojednanie z Bogiem i ludźmi jest radością i pokojem i sprawiedliwością.

Proś Jezusa, który umarł na krzyżu za wszystkie twoje nieposłuszeństwa i twoje grzechy, o prawdziwy, podobający się Bogu smutek, proś Go o pokutę prawdziwego nawrócenia do życia. Amen!